GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 173. W Czwartek dnia 27. Lipca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Lipca.

N. Pan najmiłościwiéj udzielić raczył:

Tajnemu Sekretarzowi Kancelaryi ministerstwa wojny, Tuckhardt, order orła czerwonego czwartéj klassy;

Hrabiemu Woldemarowi Fryderykowi Pfeil godność Szambelana.

Z dnia 24. Lipca.

Z powodu śmierci J. K. M. Xięcia Augusta pruskiego raczył N. Pan wydać następujący Najwyższy rozkaz gabinetowy do Ministra wojny, Generała piechoty Boyena:

Przez niespodzianą śmierć J. K. M. Xięcia Augusta pruskiego straciłem członka Mego domu, a armia jednego z najsławniejszych swoich dowódzców. Odznaczywszy się prawdziwém bohaterstwem, pamiętnemi czynami wojennemi, wysokim swoim przykładem w bitwie pod Chełmnem i zdobyciem dziewięciu twierdz, zmarły Xiążę tę jeszcze ma wielką zasługę, że artyleryą na nową stopę urządził i do wzorowego podniósł ją stanu, w jakim się obecnie znajduje. Wojenny duch i wierność w pełnieniu obowiązków, przymioty, któremi Xiążę aż do ostatniéj chwili swego życia wysokie Swoje pełnił powołanie, winny pozostać w sercach wojska i jako świetny przykład w pamiętnikach jego być zapisane. — Aby uczcić pamiątkę niebosczyka, rozkazuję, aby wszyscy oficerowie armii przez dwa tygodnie na znak żałoby po śmierci Xięcia Augusta J. M. krepę na ręku nosili. Poleca WPanu ogłoszenie niniejszego rozkazu.

Sanssouci, dnia 21. Lipca 1843.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do Ministra wojny, Generała piechoty Bojena.

Xiążę Włodzimierz Galiczyn wyjechał do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 11. Lipca.

W mieście Kuźniecku, gub. Saratowskiéj, zdarzyły się d. 21., 26. i 27. Maja r. b. trzy pożary, które zniszczyły 304 domów obywatelskich. Dla udzielenia pierwszéj pomocy mieszkańcom, poszkodowanym przez te pożary, N. Cesarz Jmć Najmiłościwiéj przeznaczyć raczył 10,000 rub. sr., a z rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych wydano z funduszu pomocniczego tegoż ministerstwa 3000 rub. sr. Oprócz tego Najwyżéj dozwolono otworzyć po całém Cesarstwie składkę, dla zbierania na korzyść pomienionych mieszkańców ofiar dobrowolnych.

Galicya.

Z Liska, dnia 13. Lipca. — Widoki dobrych urodzajów odpowiadają u nas w każdym względzie powziętym o nich nadziejom, oby tylko pogody posłużyły zbiorom! Dwutygodniowe nieustanne deszcze nie szkodziły urodzajom, i owszém przyszły im jeszcze w pomoc. Nasz obwód który dawniéj zbożem ledwie sam sobie wystarczył, w ostatnich latach znaczne w rolnictwie zrobił postępy. Te to postępy, jakoteż i przeszłoróczny urodzaj, sprawiły, iż ziemianie nasi mają jeszcze znaczne zapasy zboża. Jakichże tedy spodziewać się cen zboża, kiedy i w tym roku na najlepsze zanosi się urodzaje, a wywozić nie ma go dokąd. — Ziemiaki prawie wszędzie już poogartywane, są w najzupełniejszym kwiecie, i obiecują plon obfity. — Wełna płaci w tym roku lepiéj niż w przeszłym; kilku zagranicznych komisantów objeżdża nasze okolice i dopytuje się o wełnę. W sąsiednich nam Węgrach zaczynają się już właśnie żniwa, a wszystkie doniesienia zgadzają się w tém, że kraj ten będzie miał jeszcze obfitsze zbiory niż w przeszłym roku. Trudno więc aby od nas zboża mógł potrzebować.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów była mowa o sprawach zagranicznych. Markiz Boissy żądał wiedzieć o obecnym stanie prawa rewizyjnego. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że gotów jest na wszystkie pytania odpowiedzieć, ale że lepiéjby było wszystkie pytania, które ktoś uczynić zamyśla, zebrać i na końcu obrady podać. Mówił potém jeszcze Markiz Boissy o teraźniejszych wypadkach hiszpańskich, o stósunkach między Francyą a Anglią, o stanowisku Francyi względem Irlandyi, z czego także życzył sobie słyszeć sprawozdanie Ministra. P. Guizot chciał na pytania te odpowiedzieć, ale Izba żądała, aby odpowiedź tę do przyszłego odłożyć posiedzenia.

Jakoż nazajutrz uczynił P. Guizot obietnicy swojéj zadosyć. Oświadczył naprzód, że obadwa pytania, tyczące się Hiszpanii i Irlandyi odeprzeć musi, daléj tak mówił:

»W obecném położeniu rzeczy hiszpańskich byłoby przeciw powinności mojéj odpowiadać na jakiekolwiek pytanie kraju tego dotyczące, i zapuszczać się w wyjaśnienia takowych kwestyi. Byłoby to szkodliwem dla interessentów Francyi i jéj stósunków zagranicznych. Wszelako o dwóch rzeczach w kilku słowach nadmienić muszę. Prawda, nie mamy w téj chwili żadnego posła w Hiszpanii, ale nie waham się zaręczyć, że sprawy Króla i kraju nic na tém nie cierpią. Mówiono daléj o wyszłych Generałach hiszpańskich, którzy się z Francyi do Hiszpanii udają, i mówiono o wydanych paszportach, o dostawieniu broni. Panowie, żadnego nie wydano paszportu, wychodźcy byli wolnymi we Francyi, i opuścili kraj za pomocą środków, które im samym przynależały, bez wszelkiego porozumienia się i wszelkiego udziału rządu francuskiego. Broni nietylko nie dostawiono, ale niedawno nawet handlowi jednemu w Perpignan, proszącemu o pozwolenie wywiezienia 20,000 flint do Hiszpanii, pozwolenia tego odmówiono. Nic więcéj o Hiszpanii powiedzieć nie mogę, gdyż zamiarem jest rządu, najściślejszą i bezwarunkową zachować neutralność. Co do Irlandyi nie przyznaję sobie prawa mówienia o tém. Wszystko co powiedzieć mogę, jest, co rząd angielski od lat 12 do 15 dla Irlandyi uczynił. Naczelnicy teraźniejszego gabinetu dali Irlandyi emancypacyą, i mam to zaufanie — mówię to tylko jako widz — że rząd ten będzie umiał połączyć, co godności i bezpieczeństwu Anglii, a co sprawiedliwości i łagodności jest winien.«

Z dnia 18. Lipca.

Wice-Admirał Mackau przyjął ostatecznie, po dwóch posłuchaniach u Króla, na których się także Pan Guizot znajdował, ministerstwo marynarki. Admirał ten podobno przed wstąpieniem swojém do ministerstwa, położył warunek, żeby gabinet szczerze przyjął politykę izby deputowanych, co się tyczy prawa wizytacyjnego. Mianowanie Admirała Mackau pociągnie za sobą niektóre zmiany w stósunkach osobowych jego departamentu. Kontr-Admirał Faure obejmie jako naczelnik sekcyi, miejsce Pana Fleurian, Kontr-Admirał Turpin zastąpi P. Faure w Algierze, a Kontr-Admirał Leray otrzyma dowództwo na morzu śródziemném. Mówią także, że albo Pan Hébert, albo Pan Sauzet odbierze ministerstwo sprawiedliwości; teraźniejszy zaś Minister Pan Martin du Nord ma wnijść na miejsce Pana Bastard jako Prezes Izby kryminalnéj przy sądzie kassacyjnym.

— Xiążę Montpensier wyjechał wczoraj w towarzystwie adjutanta swego, Półkownika Thierry i swego Sekretarza P. de Latour, z Paryża do Pyreneów. Xiążę udał się koleją żelazną do Orleanu i miał w Amboise przenocować.

Pogłoska na giełdzie wczorajszéj rozrzucona o wkroczeniu powstańców do Madrytu dn. 13., była przedwczesną, lecz domniemywano się,

że się dwa lub trzy dni późniéj zdarzyło. Espartero przesłał pełnomocnikom, angielskiemu i francuzkiemu notę, w któréj ich wzywa, żeby jego żonę, Księżnę de la Vitoria wzięli pod swoją opiekę, aby Hiszpanią bespiecznie opuścić mogła.

— Już od dni czternastu czynią w hotelu ulicy Courcelles wszelkie przygotowania do jak najspieszniejszego wyjazdu. Marya Krystyna jest podobno zdecydowaną udać się do Madrytu, skoro tylko powstanie zajmie stolicę. Mówią, że owdowiała Królowa zatrudnioną jest teraz wymienianiem na gotówkę znacznéj części kapitałów swoich.

Donoszą, że wszystkim oficerom wyższym i sztabowym, którzyby byli zmuszeni z przyczyny powstania opuścić teraz Hiszpanią, obwód Dordonii za miejsce pobytu wyznaczono.

Pan Thiers, jak zaręczają, oświadczał się zawsze za Esparterą, i podobno artykuł o sprawie hiszpańskiéj nie dawno w Konstytucyoniście wydrukowany, całkiem sprzyjający Esparterze, z jego pióra wypłynął.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lipca.

Krążyły tu znów wczoraj pogłoski o rozdwojeniu panującem w gabinecie, i dosyć im wierzono. U Ministra spraw zagranicznych odbyła się rada ministeryalna, na którą spraszał Sir James Graham. Popołudniu miał Sir R. Peel posłuchanie u Królowéj. »Rada ministeryalna zwołana przez Sir James Grahama i posłuchanie piérwszego Ministra u Królowéj, mówi Sun, dostatecznie wykazują prawdopodobieństwo krążących pogłosek, że Sir Robert Peel ustąpić postanowił i prosił Królowéj o mianowanie następcy.« Przeciwnie torysowski dziennik Morning Post nic o zmianie gabinetu wiedzieć nie chce.

Spory o Irlandyą w Izbie wyższéj ważniejsze są od tych, które się w Izbie niższéj odbyły, wykazały bowiem jeszcze wyraźniéj różność usposobienia Ministrów względem tego nieszczęśliwego kraju. Times i Post chwalą mowy Wellingtona i Lyndhursta z przyczyny ich mocy, lecz ostatni dziennik twierdzi, że mowa innego Ministra, Pana Wharncliffe jest czemsiś zupełnie odpowiedniem płasko liberalnym mowom Peela, Grahama, a nawet i Eliotra. Szczególne twierdzenie Xcia, że pokój Irlandyi całkiem w ręku O'Connella spoczywa, podobał mu się dla tego najbardziéj, gdyż w razie jakiego wybuchu, tym łatwiéjby agitatora tego do odpowiedzialności pociągnąć można. Śmiesznem jest jednakże to rezonowanie, twierdzenie bowiem takowe Ministra, choćby nawet największe mającego znaczenie, w sądzie żadnéj nie ma wartości. Wpływ daléj tego męża tak długo tylko trwać będzie, dopóki się chłopstwo cieszyć będzie nadzieją, że za jego pomocą zamiary swoje uskuteczni. Gdyż, skoro tylko przekonanie to utracą, sami przez się bez wątpienia działać zaczną, a Kapitan Rock wystąpi straszliwiéj, niż kiedykolwiek. Teraźniejsza ich wstrzemięźliwość, nawet od przestępstw prywatnych, podziwienia godną jest wprawdzie i świadczy o znacznym wpływie, który O'Connell teraz wywiera, lecz nie jest bynajmniéj rękojmią na przyszłość.

W Walli rozruchy Rebekkaistów trwają ciągle, ani jednego jeszcze przestępcy nie schwytano.

W południowéj części Staffordsziru znów niebespieczne powstało wzburzenie między robotnikami w kopalniach i szmelcarniach żelaza, niska bowiem cena żelaza zmusiła właścicieli fabryk do wstrzymania robót lub zmniejszenia zapłaty. Z téj przyczyny przesłali memoryał do rządu i mają mieć w Środę posłuchanie u Peela. Lecz niewiedzieć jak im Minister pomoże, sami bowiem nie wiedzą co począć. Najgłówniejszą téj biedy przyczyną jest, że, gdy zakładanie tylu kolei żelaznych rzadkość i drogość żelaza wywołało, niezmierna liczba spekulantów kopalnie otwierać i szmelcarnie zakładać zaczęła, które tysiące robotników zatrudniały; teraz zaś owa mnogość fabryk żelaznych, po ukończeniu kolei, jest zupełnie zbyteczną.

Z dnia 18. Lipca.

Wczoraj odbyło się powtórne zgromadzenie w Marylebone, w celu wywołania udziału dla sprawy irlandzkiéj. Uchwalono nawet rożne postanowienia przeciw rozporządzeniom Ministra. Kilku członków Parlamentu, między tymi osobliwie Radykaliści, Panowie Duncombe, Hume, Sir Charles Napier, byli na tém posiedzeniu.

W Greenwich wszczął się téj nocy pożar w jednym składzie zapasów okrętowych, który spłonął wraz z wielu przyległemi zabudowaniami. Szkoły są bardzo znaczne.

Na zgromadzeniu ziemian w Essex monopoliści ponieśli klęskę zadaną przez p. Cobden, agitatora przeciw prawom zbożowym. Zgromadzonych było 5000 osób, i pomimo wszelkich usiłowań p. Tyrell, prawie jednomyślnie przyjęta została przez zgromadzenie rezolucya zaproponowana przez p. Cobden, że według zdania zgromadzenia prawa zbożowe i wszelkie inne, któréj jednéj klassie kosztem drugiéj

sprzyjają, szkodliwe dla społeczeństwa i niepowinny mieć miejsca.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Lipca.

Wczoraj rano ogłoszono Madryt za będący w stanie oblężenia. Główna kwatera Generała Aspiroz jest w Rozas, wsi odległéj ztąd o 2 mile. Przedwczoraj wysłał do tutejszego Ayuntamiento depeszę, w któréj wyraża życzenie, aby stolica, zapobiegając rozlewowi krwi, połączyła się z powstaniem narodu. Członków Ayuntamientu i Junty odpowiedzialnymi uczynił życiem ich za spokojność miasta, bezpieczeństwo Królowéj i utrzymanie jéj w Madrycie. Małe oddziały wojska wysłane w celu rekognoskowania nieprzyjaciela, przeszły na jego stronę, a wszyscy tutejsi oficerowie kawaleryi i artyleryi podali się przedwczoraj o dymissyą, tak iż Generał-Kapitan San Miguel i Gubernator Lemmery całkiem są opuszczeni.

Tymczasem dowiedziano się wczoraj rano, że Regient dnia 7. z Albacety el Bonillo wyruszył. Powiadano zarazem, że Generałowi Seoane rozkazał iść na Madryt i Królowę wraz z Infantką sprowadzić do siebie do Valdepeñas. Junta tutejsza postanowiła podobno większością 7 głosów przeciw 5 zamiar ten popierać, a wieść ta tym podobniejszą zdawała się być do prawdy, że Gaceta oświadczyła wczoraj, że gdyby okoliczności tego wymagać miały, Królowa wśród dnia i pod strażą milicyi narodowéj wyjechać będzie musiała. Królowa uwiadomiona o tem postanowieniu oświadczyła ze łzami, że chyba związana pokoje swoje opuści. Ciało dyplomatyczne, wraz z posłem angielskim, zamierza protestować przeciw wszelkiemu gwałtownemu uwiezieniu Królowéj.

Mniemano, że zamiarem Regienta jest utorować sobie drogę do Kadyxu. Podobniejszą jest do prawdy, że stanął w Mancha, aby w razie potrzeby wojskiem swojem stolicę od niebezpieczeństwa mógł ocalić.

Z Paryża, dnia 18. Lipca.

Telegraficzne doniesienia z Hiszpanii:

Z Perpignanu, dnia 17. Lipca. — Majorka powstała 14. Lipca. Generał Tacon mianowanym został prezesem Junty publicznego dobra na wyspach balearskich. Generał Cortinez wyruszył z Leridy do Seu de Urgal. Serrano ruszył z trzema brygadami stojącemi pod dowództwem Brygadiera Prima i Pułkowników Concha i Cordowa, (co razem tworzy korpus 7000 pieszych, 1300 konnych i 3 bateryi) — przez Maquinenzę do Moliny. Narvaez wyszedł 10. Lipca z Calataynd, na czele 12 batalionów i 1000 jazdy, ku Madrytowi. Castro mianowany został drugim kommendantem w Katalonii i zarządzcą Barcelony, dokąd 13. Lipca przybył.

Z Madrytu, dnia 14. Lipca. — Generał Aspiroz przepędził ostatnią noc w Pardo z 5000 piechoty 700 konnicy i 2 bateryami. Narvaez ma jutro na czele 12 batalionów i 1100 koni stanąć przed Madrytem. Podług ostatnich wieści Regient wyruszył do Boylen i mówią, że uda się do Kadyxu.

Widać tedy z telegraficznych doniesień, że Generał Aspiroz jeszcze 14. spokojnie stał przed Madrytem, nie zacząwszy jeszcze nieprzyjacielskich kroków przeciw miastu. Zdaje się, że to jest zamiarem powstania krwawych zajść unikać i przez zebranie znacznych sił zbrojnych koło Madrytu, zmusić władze do wydania stolicy w dobry sposób. Korpus Generała Narvaez, składający się z 12 batalionów i 1100 koni, miał stanąć 15. pod Madrytem, również Generał Urbina, który z Badajozu dąży ku stolicy, doszedł już obecnie dość daleko, aby ruchy innych korpusów wspierać. Milicye i władze madryckie nie opuściły jeszcze wprawdzie sprawy Regienta, lecz postanowiły jak najlepiéj opierać się wyjechaniu Królowéj.

Pochód Generała Narvaez z Walencyi przez Darokę i Calatayud ku północy, i z Calatayud do Madrytu należy do najprędszych i najniezwyczajniejszych ruchów wojskowych. Pierwszego Lipca wyruszył z Walencyi mając nie zupełnie 4000 ludzi i 300 koni, wypędził z Ternelu Generała Ena, którego wojsko całe prawie do niego przeszło, szedł potém daléj ku Saragossie, przybierając uciekających do niego ze wszystkich stron żołnierzy Generałów Seoane i Zurbano, a 15. już go powszechnie na czele 10,000 ludzi oczekiwano przed Madrytem. Ostatni jego pochód z Calatayud tak był zręcznie wykomplinowany i tak dobrze ukryty, że na całéj téj linii żaden prywatny korrespondent nic o niem nie wzmiankował.

Rejent zaś przeciwnie równie się szybko od Madrytu oddala, w miarę jak Narvaez zbliża się do stolicy. Po długim i mozolnym pochodzie z Albacete do Valde Peñas, przebył Sierra Morena i skierował swój marsz ku Baylen, które leży przy głównym trakcie andaluzyjskim; zamiarem jego jest zapewne schronić się do Kadyxu. Przez cofanie się van Halena z Sewilli do Kadyxu, położenie Espartery wielce utrudnionem zostanie; z korpusem około 3000 ludzi oddalonym jest o mil 54 od Madrytu, odciętym od korpusu van Halena i w wielkiem

niebezpieczeństwie dostania się w ręce Półkownika Fernandez lub Generała Conchy, który, podług ostatnich doniesień z Granady do Sevilli wyruszył.

Dzienniki francuzkie podają za przyczynę tak szybkiego pochodu Espartery z Balazote do Val de Penias, że w chwili, gdy Espartero chciał wyruszyć, piechota cała, a na jéj czele jego pułk ulubiony Luchana, zbuntowała się, co go do jak najprędszéj ucieczki z trzema wiernemi jeszcze szwadronami zmusiło.

Serbia.

Z nad granicy Tureckiéj, dnia 8. Lipca.

Wychodźcy owi, którym powrót do Serbii pozwolony został, opuścili po większéj części ziemię Austryacką, wracając po dziesięcio-miesięcznéj niebytności do grona swoich familii. Ale niektórzy z nich już znów powracają do Semlina, już to dla tego, że zbyt podejrzliwéj podlegają baczności, już to że nie ufają rządowi, gdyż zawsze jeszcze osoby, obwiniane o sprzyjanie familii Obrenowiczów, prześladowane są i ścigane. O Wuciczu i Petroniewiczu słychać, że po dokonanym wyborze udali się w istocie do Kragujewaczu, i że Wucicz wynurzył życzenie, aby jako Naczelny Wódz Serbów tamże stałe swoje miał mieszkanie. Byłoby to o tyle stósowne, o ile stanowisko jego w pośrodku kraju, na czele regularnego wojska, podałoby mu sposobność stłumienia wszelkiéj niespokojności; wszakże tym sposobem stanowiłby on niejako drugi rząd, potężniejszy od rządu w Belgradzie, coby zapewne różne wywołało nieprzyjemne zajścia.

Z Wiednia, pod dniem 16. Lipca, donoszą: »Generał rossyjski, Baron Lieven, który już od tygodnia był w drodze z powrotem do Petersburga, przybył tu znów wczoraj wieczorem całkiem niespodzianie, i to z rozkazem, aby się powtórnie udał do Serbii. Zapewniają, że Baron Lieven zastał w Warszawie nowe rozkazy swego Cesarza, w których tenże postępowanie przy wyborze odbytym dnia 27go Czerwca w Belgradzie wyraźnie potępia i Lievenowi zaleca, aby do nowego, prawdziwie wolnego wyboru przygotowania poczynił. Uważano, że Baron Lieven oddał dziś wizytę Xięciu Miłoszowi.

Grecya

Według ostatnich wiadomości z Aten, ministerstwo greckie przesłało Posłom trzech opiekuńczych mocarstw notę, w któréj proponuje pierwszy termin do rozpoczęcia na nowo wypłat, miesiąc Marzec roku przyszłego. Posłowie odrzucili tę propozycyą, obstając przy ustanowionym przez konferencyą londyńską terminie, t. j. Wrzesień r. b. W skutek tego na dzień 27. Czerwca odbyła się narada ministerstwa z trzema Posłami. Wypadek jéj jeszcze nie wiadomy.

Indye Wschodnie.

Frankfortska Oberpostamtszeitung zamieściła następujące ostatnią pocztą nadesłane wiadomości: »Doniesienia z Bombaju pod d. 20. Maja zawierają mało wypadków, ale nastręczają powód do ważnych uwag nad stanem rzeczy nad rzeką Indus. Z depeszy pod d. 1. Maja spodziewano się, że potęga Beludżów odniesionemi przez Generała Napiera d. 17. Lutego i 24. Marca zwycięstwy jest zniesiona. Z bohaterskiém zapewnieniem oświadczył angielski dowódzca w swym raporcie po bitwie pod Dubbą, iż ze wszech miar ma nadzieję, że już żaden wystrzał w Syndzie nie padnie. Przepowiednia ta okazała się zawodną. Nadesłane pocztą dnia 1. Maja wiadomości z Hyderabadu dochodziły, po dzień 19. Kwietnia; — dnia 20. Maja miano wiadomości po dzień 10. Maja; w trzech tygodniach zaszła niejedna zmiana. Sir Charles Napier stał z małą zbrojną siłą w oszańcowanym obozie nad Indem niedaleko Hyderabadu a odważny i mocny nieprzyjaciel zagrażał mu natarciem. Shere Mohammed, jeden z emirów, o którym mówiły gazety, że pierzchnął w puszczę, by podobnie jak Abdel Kader oczekiwać lepszych dni dla pomszczenia się za poniesioną klęskę — niedługo potrzebował czasu do wystawienia nowéj armii przeciw angielsko-indyjskiéj potędze. Uszedł on z pobojowiska nad rzeką Tullalie w góry Beludżystanu i zbuntował plemiona. Uorganizowawszy z nich wojsko, powiódł je ku Syndowi; ostanią główną kwaterą stanął w Sukuryndzie nad Indem, o 50 angielskich mil od Hyderabadu. Ali Murad znany z swéj ochoty do boju a w najnowszym czasie jako zdrajca swojéj ojczyzny, za co przez Anglików na władzę Khyrpury wyniesiony, miał go zaopatrzyć w działa, które Anglicy do zupełnie innego zamiaru mu powierzyli. A chociaż to jest tylko pogłoską, wszelako wypadek ten jest bardzo do prawdy podobny. Ali Murad był tego przekonania, że zdobyty kraj w Syndzie będzie jemu oddany w posiadłość; ale jakże się nie zdziwił, gdy się dowiedział, że takowy do angielsko-indyjskiego państwa wcielony będzie. Zbliżające się pod dowództwem Shere Mohammed wojsko podają na 30 do 40,000 ludzi; takowe ma mieć z sobą 20 dział; zdaje się, że podanie to jest cokolwiek przesadzone; jednakże rzeczą do prawdy podobną

jest, że trzecia z Beludżów złożona armia co do liczby wojka o wiele przewyższa dwie pierwsze, które przedtém porażono. Przytém zważyć należy, że się już zbliża pora roku, w któréj wezbranie wód nastąpi, co wszelki postęp wojska ku głębi Syndu utrudni, a komunikacya na morzu przez wiatry ciągle peryodyczne przez trzy miesiące przerwaną będzie. Dla tego bardzo ważną jest rzeczą, by niezwłocznie posłano posiłki do Hyderabadu. Kilka pułków wyruszyło dnia 3. Maja z Kurradszy dla połączenia się z korpusem Napiera. Zbywa całkiem na doniesieniach o dalszych środkach, których, jak się spodziewamy, przedsięwziąć nie zaniedbano, by angielskie panowanie nad Indem naprzeciw nieprzyjaznym plemionom Beludżów zabezpieczyć. Komunikacya między Hyderabadem a Bombajem jest bardzo utrudniona; tylko pod uzbrojoną eskortą mogą się depesze od stacyi do stacyi dostawać, podobnież i poborcom podatku podczas ich wycieczek musi wojsko towarzyszyć; stan ten potrwa tak długo, pokąd Beludżowie wytępieni nie będą. Coraz bardziéj nasuwa się porównanie tutejszego składu rzeczy ze stanem rzeczy w Algierze i Czerkasyi. Na żołd dla wojska musiano posłać do Hyderabadu 50 laków rupiów, co znaczy pół miliona funt. szterl., jestto summa, która wyrównywa ośmnasto-miesięcznym dochodom z wszelkich podatków w Syndzie. Podobnież i w Afganistanie pojawiają się znowu rozruchy: Persowie mają teraz przemagający wpływ w Kandaharze; mówiono, że jeden z naczelników perskich, Mohammed Beg, opanował miasto; w Kabulu wzięli górę Kuzzylbaszowie; obadwa doniesienia opierają się mniéj więcéj na pogłoskach; gdyż wszystko, co po tamtéj stronie przesmyków się dzieje, jest w najwyższym stopniu niepewne. Dost Mahommed zostawał jeszcze w Peszawer, czekając jaki obrót wezmą układy jego syna Akhbar-Chana w Dżellabadzie z Kybberyami, którzy za wolne przejście przez przesmyki żądają nie mniéj jak 30,000 funt. szterl.

Rozmaite wiadomości.

Z Gdańska, dnia 8. Lipca. — W skutek ostatnich doniesień z Anglii, pokup zboża bardzo się u nas zmniejszył i ceny pospadały. Za łaszt pszenicy najprzedniejszéj 133 do 134 ℔.éj nie płacą teraz więcéj jak 372 zł. pr., żyta zaś od 247 do 255 zł. pr.

Mody. — Wszystkie mody idą z Paryża, a o Paryżu można powiedzieć, że jest jedyne miasto w Europie, które wcale nie zna i nie ma mody. Tam przyjść do składu kapeluszy męskich lub kobiecych — bo na téj części ubioru najbardziéj wybija się moda — to okaże się, że każdy niemal kapelusz jest inny. Po balach, po spacerach publicznych, widać suknie wszelkiego kroju na ludziach płci obojéj. Miła jest ta rozmaitość, dowodzi ona wolności i niezawisłości ducha, wzgardy dla naśladownictwa. U nas młodzi ludzie wyglądają na zgromadzeniach i zabawach jednakowo, jak piechota w jednej linii ustawiona. Są to sami niewolnicy, którym na czole wybija się uległość dla samodzierczéj mody. — Z Paryża tedy, gdzie nie ma mody, rozlewa się moda po całym świecie w ten sposób. Ponieważ każdy ubiera się podług swéj fantazyi, lub wygody, dla tego często pokaże się coś odmiennego, niewidzianego. Redaktorowie pism krawieckich donoszą o tém swoim czytelnikom. Pisma odleglejsze od Paryża roztrębują echo po Europie i po-za Europą. Ogłoszenie mody skoro wyjdzie po-za Francyą, zaraz z prostéj nowiny staje się ustawą. Ryciny nadają modzie przywiléj i są dopiéro takiém zatwierdzeniem ustawy, jak niegdyś była pieczęć kanclerska na pismach wydanych od Króla. — W Paryżu są ludzie, którzy się trudnią i wymyślaniem mody. Nie robią oni tego całkiem na oślep. Starzy Polacy powiadali, że opiekunem mody był czart, że miał beczkę, w któréj pakował różne szaty, a skoro była napełniona, to ją wysypywał i co było na spodzie, to zostało na wierzchu i mody znów przechodziły dawną koléj. — To zupełnie fałszywe postrzeżenie. Mody wracały się niekiedy, ale rzadko. Miały one główną podstawę w stósunkach z różnémi narodami, a mianowicie we wojnach. W podróżach czépiały się Polaków mody zachodniéj Europy, a we wojnach oryentalne, a mianowicie tatarskie lub tureckie. Zależały więc zmiany w ubiorach czyli mody od ważnych okoliczności, bo od stósunków politycznych. To samo i dziś się się dzieje, lubo w inny sposób. Ci, co wymyślają mody, nie podróżują, ani nie wojują, ale czytają gazety po kawiarniach i na nich osadzają swoje jenijalne pomysły. Podczas wojny greckiéj buchate rękawy i nogawki odpowiadały czasowi. Jeżeli wolność we Francyi robi postęp, natenczas kolor czerwony znajduje sympatyą. Śmierć człowieka wielkiego wpływu narzuca kolor czarny. Na balach téj zimy, w północnéj Europie mężatki czarno nieraz stroiły głowę i nie wiedziały, że po Księciu Orleańskim tak późno się wybrały z żałobą. Mód nie wi-

dać w Paryżu, ale tam się rodzą i tam są ludzie, którzy je wymyślają, a przytém tylko na kieszeń zagranicy obliczają. Wchodzą nieraz w zmowę z fabrykantami materyi, kupcami, krawcami i znakomitémi osoby, które swoim ubiorem dają powód do rozkrzyczenia po świecie, że teraz jest taka i taka moda. Najgłówniejszemi autorami mody są atoli ludzie płytkiego przemysłu; jak fryzyery, golibrody, pedikury to jest ci, co elegancko paznokcie obcinają, fabrykanci i handlarze pachnideł i rozmaici im w zatrudnieniach podobni. — W Anglii lud ceni wysoko Lorda, kiedy żyje stósownie do dochodów, kiedy sprawia wiele pojazdów, sprzętów i rzeczy kosztownych. Mówią, że on robi jak powinien, bo wspiera przemysł. Nasi salonowi filozofowie, którychto starzy Polacy bardzo pięknie nazywali: »Jaskrawémi łebkami«, z téj saméj zasady bronią mody. Ale rozumniejsza część narodu uzna, że spółeczeństwo obejdzie się bez ludzi, którzyby w jego organizmie grali tylko rolę brzucha. Każdy ma produkować w któréjkolwiek sferze. Porzucać więc suknią dobrą w Polszce dla tego, że inną wymarzył jaki fryzyer paryski, jestto marnotrawić rzecz swoję i owoc pracy spółecznéj. Ale na szczęście mody coraz mniéj mają wielbicieli i dziś zawracać sobie głowę modą, jestto dowodzić tylko czczości umysłowéj. Ludzie, co nad drugich celują suknią, rzadko zacelować potrafią głową.

Honoraryum francuzkie. — Karol Gosselin zapłacił Eugeniuszowi Sue, za Mystères de Paris 26,000 franków honoraryum. Oprócz tego zastrzegł sobie autor, że mu wolno naprzód umieszczać rozdział po rozdziele w Journal des Debats, a wiadomo, że ten dziennik najlepiéj płaci.

Kościoły i domy w Algierze. — Większa część ulic w Algierze jest już założona na sposób francuzki, a szczególniéj ulica marynarki, idąca od zatoki do środka miasta, również plac rządowy, ulice: Bab-Asun i Bab-el-Oued, noszą na sobie charakter europejski. Tylko płaskie dachy przypominają jeszcze, że miasto to jest gniazdem Arabów, napisy zaś na wywieszkach (szyldach) sklepowych, są ułożone całkiem w guście paryskich przekupniów. Jedną jeszcze widać maurytańską budowę, przy ulicy marynarki. Jestto pięknemi portykami ozdobiona moszea, najwspanialsza z wszystkich 78 świątyń mahomedańskich, które się w Algierze znajdują. Stojącą na placu rządowym obok domu gubernatora, mniejszą moszeę zamieniono na kościół katolicki, który swoim światło-cieniem i rzędem smukłych słupów uroczyste sprawia wrażenie. Nad głównym ołtarzem są dwa napisy arabskie. Po jednéj stronie stoi: »Nie masz innego Boga, oprócz samego Boga«, a po drugiéj: »A Mahomed jego prorokiem.« Niejedna pobożna dusza gorszyłaby się témi słowy, gdyby te hieroglify arabskie odgadnąć umiała.

Wynalazek Pana Sawickiego w Warszawie. — Pan Sawicki zbudował pojazd podług własnego pomysłu i planu z mechaniką zabezpieczającą takowy od skutków rozbiegania się koni, spadania pojazdu, lub nagłego cofnięcia się z pochyłości. W każdym z tych przypadków, za jedném tylko poruszeniem korby, konie w największym pędzie odłączają się z dyszlem od pojazdu, zostawują tenże jakby hamulcami przykuty na miejscu, a w krótkiéj tylko odległości konie, którym zasłony spadają na oczy, tak, że same bez ludzkiéj pomocy stanąć muszą. Poruszenie zaś korby może być dokonane albo przez osobę w pojeździe siedzącą, albo przez stangreta, albo nawet przez lokaja umieszczonego w tyle. Pan Sawicki zastósował swój wynalazek do powozów tak nowo budujących się, jakotéż już gotowych; nie przestając wszakże na tém, zastósował nawet swój mechanizm do lokomotywów na kolejach żelaznych. Dziecko sześć-letnie za jedném poruszeniem korby, możc odłączyć cały szereg albo téż kolejno po jednym wagonie od rozhukanego lokomotywu.

Teatr polski w Poznaniu.

W Piątek dnia 28. Lipca 1843. r. dramat historyczny w 3ch odsłonach oryginalnie napisany przez L. A. Dmuszewskiego: Stanisław Leszczyński, Król Polski, czyli Oblężenie Gdańska.

OBWIESZCZENIE.

Lokale do wyszynku piwa grodziskiego, a mianowicie sklep pod ratuszem, gelta zwany, i izby z należącemi do tego sklepami pod wagą, nazwane kratka, na czas od 1. Stycznia 1844. do ostatniego Grudnia 1846., a zatém na 3 lata, z wolnością wyszynku nie tylko grodziskiego, ale także każdego innego piwa, najwięcéj dającemu wydzierżawione być mają.

Tym celem termin licytacyjny na
dzień 10tego Sierpnia r. b.
przed południem o godzinie 10téj w sali naszéj sessyonalnéj naznaczonym został. — Warunki dzierżawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 9. Lipca 1843.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipoteczněj dóbr ziemskich Nowego Miasta (Neustadt) w powiecie Pleszewskim położonych, zabezpieczone są:

1) w Rub. III. Nr. 12. 22000 Tal. z prowizyą po 5 od sta dla Barona Fryderyka Henryka Ernesta Kottwitza i Fryderyki Luizy Teressy z Flemmingów, małżonki tegoż, na mocy kontraktu kupna pomiędzy małżonkami pomienionemi i Henryettą z Baronów Buddenbrock Zakrzewską, Tajną Konsyliarzową Sprawiedliwości, na dniu 1. Czerwca r. 1837. zawartego i sądownie potwierdzonego, która to summa jako resztująca summa kupna w skutek rozrządzenia z dnia 19. Października 1838. roku zaintabulowaną została, i względem któréj tego samego dnia małżonkom Baronom Kottwitzom wykaz hipoteczno-rekognicyjny udzielonym został;

2) w Rubr. III. Nr. 13. 3350 Tal. z prowizyą po 5 od sta, dla Barona Fryderyka Henryka Ernesta Kottwitza, na mocy obligacyi notarycznéj Henryetty z Baronów Buddenbrock Zakrzewskiéj z dnia 26. Września r. 1838., która to summa w skutek rozrządzenia z dnia 20. Października r. 1838. zaintabulowaną została, i względem któréj Baronowi Kottwitzowi tego samego dnia wykaz hipoteczno-rekognicyjny wydanym został.

Dokumenta na obydwie pretensye hipoteczne powyżéj pomienione, jeszcze walidujące, zaginęły i wzywają się zatém na wniosek sukcessorów właścicieli zahipotekowanych obydwóch pretensyj hipotecznych powyżéj rzeczonych, wszyscy, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub z jakiegokolwiek źródła prawnego do obydwóch kapitałów hipotecznych powyżéj wzmiankowanych, oraz dokumentów względem takowych wydanych, powyżéj oznaczonych pretensye mieć sądzą, aby pretensye swe najpóźniéj w terminie

dnia 30. Listopada 1843.

zrana o godzinie 10téj w sali instrukcyjnéj podpisanego Sądu Nadziemiańskiego przed Ur. Cassius Referendaryuszem wyznaczonym dochodzili, albowiem w razie przeciwnym z swemi pretensyami niniéjszemi wyłączeni zostaną i następnie dokumenta hipoteczne za umorzone uznane będą.

Poznań, dnia 8. Lipca 1843.

Król. Pruski Sąd Nad-ziemiański.
Wydziału I.

W mieście wolném Krakowie jest do sprzedania z wolnéj ręki apteka w dobrym stanie pod korzystnemi warunkami. Życzący sobie takową nabyć, zechce się zgłosić do redakcyi Gazety Krakowskiéj.

Szanownéj Publiczności mam honor donieść, iż obecnie w tutejszém mieście otworzyłem handel win pod firmą

Hermann Arndt.

Moja rozszerzona znajomość w tym zawodzie podaje mi możność polecić dobrze rozgatunkowany skład rozmaitych win, przytém zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, iż posiadam gatunek wina Szampańskiego (Cliequot), który za najlepszy dotychczas jest powszechnie uznany; oprócz tego w najlepszych gatunkach rumy i araki w różnych cenach, które przy pojedyńczéj sprzedaży są jak najumiarkowańsze, przy większéj obok tego ilości kupna stósowny rabat odstępuję.

w Poznaniu dn. 23. Lipca 1843. r.

Hermann Arndt,
przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 31. w domu Wgo Assessora Medycyny Webera.

Natrum carbonicum (węglan sody) szczególniéj godne polecenia dla gorzalń otrzymał i ofiaruje w najumiarkowańszéj cenie

J. G. Treppmacher,
przedtém: St. Sypniewski.

Dziś dnia 27. Lipca r. b. jest do widzenia po raz ostatni kolosalny panoram Moskwy przy placu Kamlaryjnym. Wnijście 5 sgr. 12 biletów za Talara.

Także ja przedaję wódki i likiery moje w zniżonych cenach.

Dobry świeży chmiel tanio.

Poznań, dnia 25. Lipca 1843.

J. B. Kantorowicz
przy moście Tumskim.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Lipca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$89\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	101
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$143\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$170\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$149\frac{1}{2}$	$148\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	77	76
dito dito akcje a prioris .	4	$96\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$126\frac{1}{2}$	$125\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$113\frac{3}{4}$
Kolei Berl.-Szcz. E. *Lit. A.* .	—	—	—
dito dito *Lit. B.* .	—	—	—
dito dito odstępl. .	—	—	—